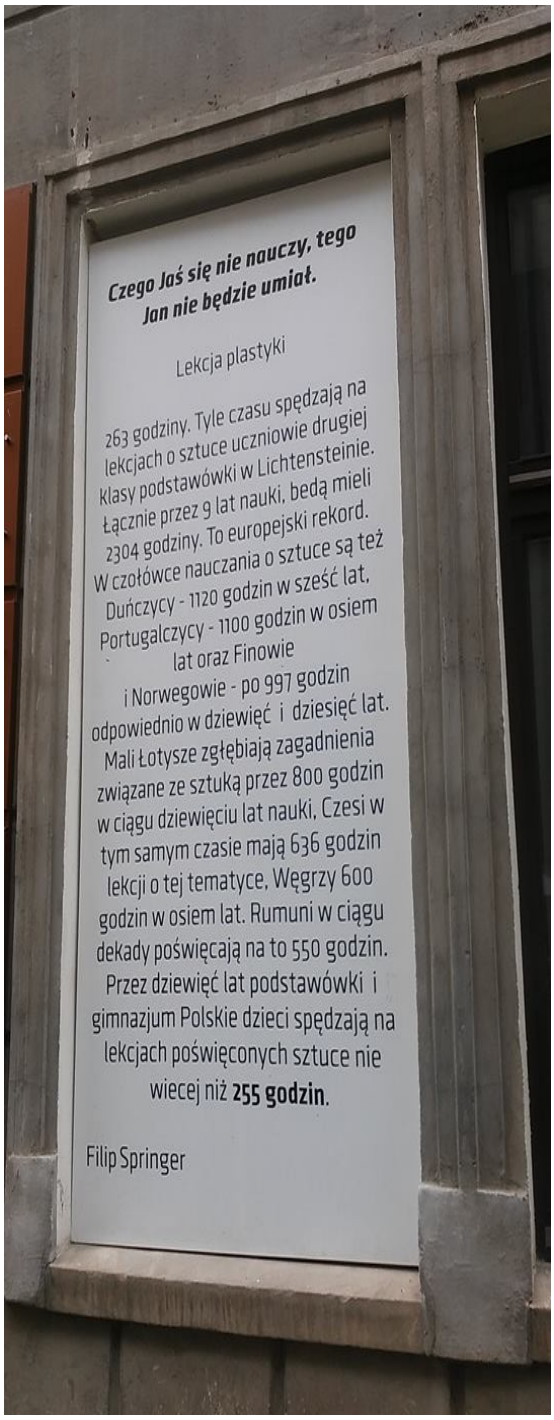

\ obrazek obok ilustruje potencjalny zakres wiedzy dotyczącej sztuki, w jaki wyposażeni zostają uczniowie na pierwszych dwóch / na wstępnym etapie nauczania / można też powiedzieć: ilustracja obok umieszczona w ramie okna daje pewien obraz – odzwierciedla poziom dbałości o wyż.wym. wiedzę instytucji oświatowych, w wybranych krajach europejskich \ ich wybór może wydawać się tendencyjny, ale jest to zabieg celowy: Filip Springer porównuje nas z krajami mniejszymi terytorialnie jak również pod względem populacji, na ogół też silniejszymi ekonomicznie, nie jestem ekonomistą, więc trudno mi wypowiadać się na temat ekonomii Łotwy, ostatnie zestawienie jednak - z Rumunią - powinno dawać do myślenia i prowokować do wyciągania wniosków. Wniosek może być, w zasadzie, jeden: ekonomia nie decyduje o tzw. podstawie programowej i jej treściach. Ktoś może powiedzieć, że o kształcie edukacji decyduje rynek – czyli względy praktyczne. Gdyby tak się stało, musielibyśmy wyeliminować kształcenie dla wartości – nie mylić z lekcjami etyki – oraz przedmioty kiedyś nazywane pieszczotliwie i słodko *michałkami* – czyli *wiedzę o sztuce, plastykę / muzykę \ technikę / wiedzę o kulturze* – w ten zakres nie wchodzi jedynie *kultura fizyczna* – Grecy jako ostatni potrafili łączyć – bez antagonizowania – świat ducha i ciała dostrzegając w nich naturalną harmonię. Wracając do sztuki, bo to jest głównym przedmiotem naszego wykładu: sztuka jest jedną z najmniej praktycznych dziedzin ludzkiej działalności, ale można zaryzykować też tezę, że to ona decyduje o kształcie naszego człowieczeństwa, więc inwestycja w sztukę - a konkretnie w wiedzę o

sztuce - nie jest wyrzucaniem publicznych pieniędzy. Polska kultura i sztuka - o czym, zakładam, wie wielu Polaków – posiada światową markę i – że się tak wyrażę – *certyfikat jakości* – innymi słowy: jest rozpoznawalna w świecie… PIERWSZYM PYTANIEM *(projektu)* jest c z y j e s t r o z p o z n a w a l n a w P o l s c e - czy też należy to tzw szarej strefy – czyli ginie w tle / innych zjawisk o większej sile przebicia \ staje się neutralna \ kolorystycznie / czyli bezbarwna – żeby nie powiedzieć: p r z e z r o c z y s t a lub n i e w i d z i a l n a … Nie wiem, czy prócz wymienienia nazwisk paru Noblistów, duża część Polaków byłaby w stanie odpowiedzieć na pytanie „największy / polski \ współczesny - nie daj Boże, żyjący! - malarz?“ - (podejrzewam, że w większości przypadków, niezależnie od wieku ankietowanych, wykształcenia czy środowiska, skończyłoby się – mówiąc kolokwialnie – na *Matejce*… B o … ? / pytanie uwielbiane przez wszystkich / odpowiedzią będzie / może \ mogłoby być : b o w i e l k i m m a l a r z e m b y ł … To samo pytanie i te same odpowiedzi można odnieść do muzyków, kompozytorów, pisarzy, poetów, reżyserów teatralnych, itd itd - gdybyśmy mieli stworzyć na poczekaniu TOP TEN POLSKIEJ KULTURY WSPÓŁCZESNEJ , podejrzewam, że byłby z tym problem. PROBLEM MATEJKI – nazwijmy go tak umownie – wynika z dysonansu poznawczego, mówiąc prościej: nasza wiedza o Matejce może szokować (nas) w konfrontacji z zerową (lub bliską zera) wiedzą (o nim i jego twórczości) i n n y c h n a c j i – najprostszą (naszą) reakcją jest zdziwienie lub oburzenie: jak to możliwe, że malarz, którego w Polsce zna każdy, na świecie nie znają nawet historycy sztuki, marszandzi lub kuratorzy wystaw (z tymi ostatnimi przesadziłem: Matejko jako znacząca część naszego dziedzictwa narodowego – narodowe dobro – nie funkcjonuje na rynku sztuki – nie jest przedmiotem handlowych transakcji – podejrzewam, że gdyby jakiś rosyjski oligarcha, koneser sztuki / a są takowi \ zapragnął za wszelką cenę / w dosłownym rozumieniu tego słowa / mieć *Bitwę pod Grunwaldem* lub chociażby *pod Pskowem* / pozostałoby to tylko jego ekstrawaganckim marzeniem… Ale możemy spać spokojnie, Matejki nikt nie chce nam odebrać ani ukraść. Odpowiedzią na nasze pytanie – *dlaczego nie Matejko…?* - nie jest ignorancja Zachodu - Z a c h ó d zna Polaków, tylko że ma inny kanon – zna Polaków, których… nie znają Polacy… Pytaniu o

nazwiska na wstępie naszego spotkania, towarzyszyć nam będzie T A B L I C A N A Z W I S K :

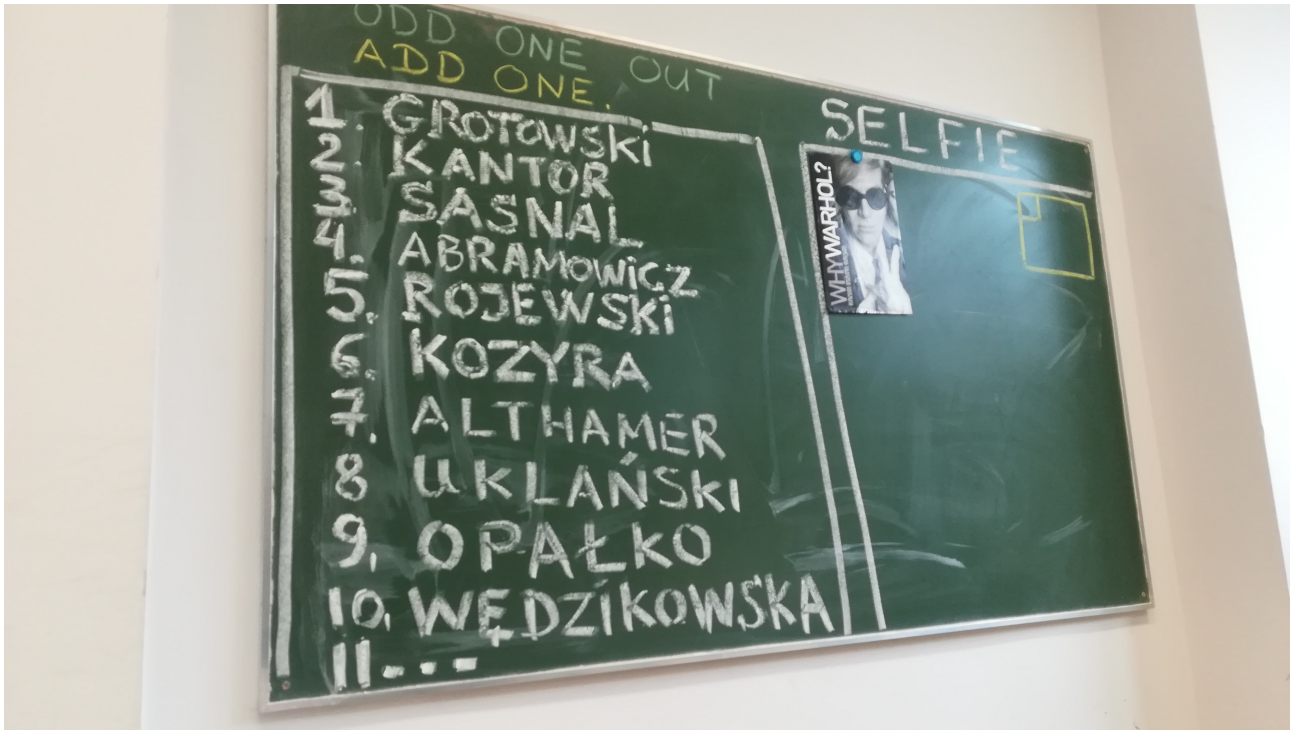

zostaliście wywołani do tablicy – nic przyjemnego :-) - żeby wykreślić DWA NAZWISKA z listy i DOPISAĆ (dwa własne) – wg własnego subiektywnego klucza – jeden z uczestników *zabawy* / *zadania* – który nb awansował w tym momencie / został dopisany do listy liderów (projektu) – zadał ważne i poważne pytanie, kwestionując jej *(zabawy) / jego (zadania) sens* : *jak możemy wykreślić którekolwiek i na jakiej podstawie, skoro… n i e z n a m y ż a d n e g o …* Jeżeli nauczyciel konstruuje test, którego założeniem jest udowodnienie stuprocentowej ignorancji stu procentom (testowanych), to zły jest test (narzędzie), złe jest założenie (cel testu) i zły jest – w sensie etycznym – konstruktor testu (nauczyciel) – który nie chce niczego nauczyć (przekazać wiedzę) lecz tylko udowadniać – na coraz większej liczbie przykładów – ignorancję tych, którzy powinni być przedmiotem jego troski (uczniów) - trudno się nie zgodzić z tą tezą i zastrzeżeniami – jeżeli wynik negatywny – a tak się stało – NIKT NIE ZDAŁ TESTU – potraktujemy jako podsumowanie, jeżeli jednak potraktujemy go jako prowokację – jeżeli sprowokuje nas do myślenia i refleksji – zburzy nam wewnętrzny komfort – będzie to pierwszy krok do świadomego działania i radykalnej przemiany – ja, Polak, muszę znać nazwiska

Polaków, które zna Francuz, Niemiec, Włoch… Nie tylko dlatego, że mi wypada… Ale też dlatego że mogę – razem z innymi członkami europejskiej / światowej społeczności – nawiązać dialog – doświadczać tych samych kulturowych i estetycznych przeżyć – a przede wszystkim, posiadać tę samą BAZĘ WIEDZY – drugim krokiem projektu jest stworzenie lub – mówiąc skromniej – uporządkowanie BAZY WIEDZY oraz PREZENTACJA i WYMIANA BAZ (dotyczących poszczególnych / wybranych obszarów kultury w Europie i na świecie) – zastanawiacie się może, jaka jest prawidłowa odpowiedź. Nauczyciel po zadanym teście winien jest (uczniom) udzielenia odpowiedzi lub przynajmniej ujawnienia klucza:

NALEŻAŁO wyeliminować dwa nazwiska:

W Ę D Z I K O W S K A i R O J E W S K I (poz. 5 i 10)

Dlaczego? Wskutek pewnego (nieszczęśliwego) zbiegu okoliczności, który dzięki Internetowi – na zawsze i na trwałe – powiązał dwa inne nazwiska (poz. 1 i 10):

wklej: **Weaver_zadala_pytanie_Wendzikowska_nie_znala_odpowiedzi**

Dlaczego wyeliminować należało Patryka Rojewskiego (Rojo, RojoV13, Rojsona) gdyż j e s t znany, ale w innej dziedzinie / kategorii – j e s t c e l e b r y t ą (podobnie jak osoba, zaznaczona na liście nr 10) ale nie jest – w przeciwieństwie do ośmiu pozostałych osób –

C E L E B R Y T Ą W D Z I E D Z I N I E S Z T U K I

K O G O M O Ż N A D O P I S A Ć ?

Ja dopisałem kilku (choć lista mogłaby być dużo dłuższa...)

OLBIŃSKI (znany grafik i ilustrator) – z kręgu kultury popularnej
FANGOR / TARASIN / DOMINIK (ostatnie to r ó w n i e ż nazwisko)
NOWOSIELSKI
DWURNIK…

L I B E R A (który całkowicie zniknął z przestrzeni medialnej – chociaż TVP Kultura – biorąc pod uwagę oglądalność tego kanału ( )

nie zawłaszcza całego terminu *przestrzeń medialna… T H E L AS T B U T N O T T H E L E A S T*

L I B E R A T U R A* – to *https://www.liberatura.pl/co-to-jest-liberatura.html* - *a także coś więcej (na ten temat) : https://www.dwutygodnik.com/artykul/1450-liberatura-slowo-ikona-przestrzen.html* - *pozwólmy sobie także na odrobinę lingwistycznego szaleństwa w stylu Lewisa Carrolla i spójrzmy na to słowo jak na słowo-walizkę – kontaminację nazwiska i książki lub szerzej literatury: LITERATURY na temat LIBERY – warto się z nią zapoznać, bo jest to jeden z ważniejszych polskich artystów i… znawców sztuki – nie zawaham się też użyć określenia: teoretyków i myślicieli (...)

KTOŚ MOŻE POWIEDZIEĆ: t o w s z y s t k o m n i e n i e d o t y c z y i d o n i c z e g o n i e j e s t m i p o t r z e b n e… BEZ WIELU RZECZY MOŻNA ŻYĆ I PRZEŻYĆ – w tym również bez literatury i sztuki – wszystkie zdjęcia, które posiadamy – no, może, prawie wszystkie - m a m y na facebooku lub instagramie – rzadko umieszczamy je w fizycznej przestrzeni – w naszym najbliższym otoczeniu – facebook również ma *ścianę i tablicę* – tak jak klasa lekcyjna i / lub nasze domowe zacisze – gdzie nie każdy ma dostęp… Kiedyś na ścianach umieszczano oleodruki – głównie o treściach religijnych, później – długo, długo potem – przyszła moda na postery, wyrywane z środka młodzieżowych gazet typu Bravo, były też kalendarze ścienne i wreszcie „sztuka” trafnie zdefiniowana przez Jerzego Osękę jako „sztuka szczęścia”, czyli kicz – tytuł książki Osęki przestawia te dwa pojęcia; swego czasu kilkunastu lub kilkudziesięciu kuratorów sztuki zbadało popularne gusta plastyczne w różnych / wszystkich zakątkach naszego globu – co się okazało? - że uszczęśliwiają nas na ogół te same rzeczy – przedstawione w prawie identyczny sposób / w tej samej konwencji – różnice dotyczą szczegółów: dominantą \ wspólnym mianownikiem będzie krajobraz – słońce – wschód lub zachód – oraz zwierzęta: lew lub tygrys na sawannie / jeleń na rykowisku \ foki na lodowej krze - o b r a z musi być zrozumiały i łatwo przyswajalny – sądzę, że większości trudno byłoby żyć w otoczeniu kanonicznych dzieł XX lub XXI wieku – budzić się i zasypiać z ich O B R A Z E M – przyswajalny wydaje się

jeszcze Dali – ale DALI to komercja – kto chciałby wstawić sobie do pokoju *Wielką szybę DUCHAMPA ?!*
https://www.sztukinigdyniezawiele.pl/2016/10/panna-moda-rozebrana-przez-swych.html *więcej o autorze:*
https://pl.wikipedia.org/wiki/Marcel_Duchamp

M A G A Z Y N (Y) sztuki pękają w szwach (od podobnych „dzieł") mógłby powiedzieć sceptyk albo inną typową reakcją jest: „JA SAM COŚ TAKIEGO MÓGŁBYM ZROBIĆ!" - nie widzę przeszkód – DO DZIEŁA ! - **GO FOR IT!** - tak zatytułowaliśmy DRUGĄ CZĘŚĆ projektu, gdzie wychodzimy (powoli) z roli konsumenta sztuki i (równie powoli) wchodzimy w rolę producenta i marszanda / lub używając współczesnej nomenklatury: menadżera / dealera sztuki – z konieczności wracamy do medium jakim jest INTERNET – platforma i narzędzie wszelkich operacji, również handlowych – dysponując nim, wystarczy pomysł oraz zmysł estetyczny – należy stworzyć miejsce / forum, które dobrze będzie kojarzyć się klientom i zaspokajać ich bieżące \ wszelkie potrzeby – określenie *wszelkie* może jest na wyrost – chodzi nam o równie szerokie spektrum jakim są *potrzeby kulturalne* – niestety, nie znajdziemy tutaj ani *lwów ani tygrysów,* trudno będzie nam *„upolować"* jelenia – naszym celem jest TOP TEN – w różnych gatunkach i stylach oraz dziedzinach – każdy wybór / nawet zasugerowany podpowiedziami, jakie znajdziemy w wyszukiwarce google: *ten / twenty / fifty* the best contemporary artist – *dodajmy jeszcze przymiotnik, określający kraj* \ zawsze będzie wyborem subiektywnym – MAGAZYNY o sztuce – ART ZINY to tylko niszowy fragment tychże – które położyłem przed wami, opatrzone artykułami i komentarzami w mało *przyjaznym dla użytkownika języku* – zawierają zdjęcia i obrazy – jedyną podpowiedzią, który wybrać – JEDEN – który mógłby stać się tapetą naszego *zdjęcia profilowego* lub *zdjęcia w tle* LUB fizycznie zawisnąć nad naszym łóżkiem lub wersalką – jest nasza intuicja estetyczna – sytuacja podobna jest do tej z TABLICĄ – choć językowa analiza NAZWISK uruchamiała różne mechanizmy i klucze iluminacji… tzn. e l i m i n a c j i – w pierwszej kolejności wyeliminowane zostały z listy nazwiska o b c o b r z m i ą c e (nie-słowiańskie) – tym sposobem, ostała się na liście nie-Polka: Abramowicz - czasem, eliminowaliście… kobiety – ciekawym zabiegiem było dopisywanie własnego nazwiska do listy lub nazwisk w języku polskim uznawanych za pospolite, jak Kowalski lub Nowak – być może jest to

jakiś pomysł na stworzenie *postaci o tym nazwisku* i *wyposażenie go we wszystkie atrybuty superbohatera, mającego potencjał, by zawładnąć światem – na początek: jego własnym – w drugiej kolejności tym, który znajduje się w kwadracie kilku kilometrów od miejsca zamieszkania* – TO KOLEJNY CEL PROJEKTU – *moduł terenowy:*

ORYGINAŁ TABLICY został zarchiwizowany i zmagazynowany – jego papierowa wersja – uczestnicy warsztatów dysponują jego cyfrową kopią i w każdej chwili mogą się z nią zapoznać:

slogan jaki możecie oglądać na wyświetlaczu:

z a b a w s i ę (Z) k u l t u r ą zobowiązuje – i chyba, nie wymaga komentarza: są dwa warunki uczestnictwa w projekcie: projekt stanie się dla was ścieżką indywidualnego rozwoju – pozwoli wam wyzwolić kreatywną energię – co samo w sobie jest zalążkiem szczęścia – nie jest to możliwe, jeżeli c o ś n a s n i e b a w i / n i e c i e s z y - czyli postrzegane jest jako „dodatkowe obciążenie lub obowiązek" - warunek drugi: „zabawa z kulturą" oznacza przestrzeganie pewnych norm – między innymi: norm dobrego smaku – normy nienaruszania czyjejś godności, tolerancji wobec innych…

Projekt skierowany jest również do tych, a może, przede wszystkim do tych, którzy zaczynają wątpić w tezę, głoszącą, że WSZYSTKO, CO JEST, JEST W INTERNECIE (dokładanie czegoś od siebie, przyjmując to założenie, byłoby stratą czasu i energii)

„Zawodowe kasty", jak często się o nich mówi, tworzą model społeczeństwa opartego na wąskich specjalizacjach, gdzie wiedza jest czysto operacyjna i sfunkcjonalizowana - *murarz domy buduje, krawiec szyje ubrania...* Znamy to... Trudno, żeby było odwrotnie... *Wszyscy dla wszystkich* - bo tak brzmi tytuł utworu - to idea, która sprawdza się

w wielu cywilizacjach i społeczeństwach – również tych *równoległych* znanych wam utopii lub antyutopii… *Jednostka - zerem, jednostka - bzdurą... jak pisał inny klasyk - może tak jest i na tym opiera się korporacyjna lub totalitarna wizja świata… Idea INTERMEDIÓW wyznacza osobną ścieżkę, gdzie wszystko może krzyżować się ze wszystkim, a jedyną barierą skojarzeń jest nasz umysł, którego, jak wiadomo, naturalną właściwością, jest przekraczanie wszelkich barier…*

L E C T U R E (S) O N C U L T U R E (S) – to spotkania i warsztaty projektowe – w niewielkich grupach – których celem jest znalezienie tej właśnie ścieżki i narzędzi jej realizacji – Działamy jako TEAM – więc jesteśmy wzajemnie od siebie uzależnieni – warunkiem sukcesu w pracy zespołowej jest odpowiedzialność za zespół – C O G I N T H E W H E E L - z pozoru nieistotny „ t r y b i k ” w całym mechanizmie może spowodować jego zatrzymanie – definiowanie celów powinno odbywać się na bieżąco – podobnie jak ich modyfikacja – pierwsze spotkanie pod hasłem C H A O S B R E E D S O R D E R – miało za zadanie trochę *namieszać* w świecie, w którym do tej pory przebywaliście – po co…? - by na chwilę lub na dłużej go opuścić…? - wyjść poza krąg własnych wyobrażeń / własnego środowiska i rozejrzeć się po świecie / światach, który do tej pory, być może, były lub są o b c y m i p l a n e t a m i – pewien typ ludzi, a są nimi niewątpliwie artyści, określany jest jako *ludzie z kosmosu* – celem projektu, jednym z wielu, jest nie tylko poznanie ich, ale także nawiązanie kontaktu i podzielenie się z innymi tym doświadczeniem CEL, który jest wspólnym mianownikiem wszystkich działań, jest stworzenie alternatywnej płaszczyzny komunikacji – alternatywnej do tej, jaką oferują nam media społecznościowe – nie komunikujemy się poprzez posty i udostępnienia, poprzez l a j k i i p o l u b i e n i a - komunikujemy się poprzez rozmowę i dyskusję poza przestrzenią Internetu – oczywiście, efekty – konkretne efekty – muszą trafić do Internetu, żeby dzielenie się było *u n l i m i t e d* – udało się stworzyć p o d g r u p y lub p o d z e s p o ł y - do pewnego momentu, mogą, a nawet powinny działać niezależnie – od momentu scalania poszczególnych modułów, a więc tworzenia *idealnego / niewidzialnego / wewnętrznego miasta – najpierw (!) w przestrzeni publicznej – później w Sieci – poprzez dokumentację wcześniejszych działań - m u s i m y ze sobą k o o p e r o w a ć - webmasterzy, graficy, liderzy pod-projektów,*

ekipa dokonująca rozpoznania w najbliższym terenie i w dalszych okolicach – czyli poza granicami naszego kraju czy kontynentu...